

Sygn. akt IV Ka 249/13

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2013 roku.

**Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**  
**Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior**

Protokolant Karol Depczyński

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2013 roku

sprawy **W. S.**

obwinionego z art. 86 § 2 i 87 § 1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 7 marca 2013 roku sygn. akt II W 474/12

na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami):

- **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- zasądza od obwinionego W. S. 100,00 (sto) złotych tytułem opłaty za drugą instancję oraz 50,00 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt IV Ka 249/13

## UZASADNIENIE

W. S. został obwiniony o to, że w dniu 16.07.2012 roku ok. godz. 14.40, w miejscowości P., gm. (...), kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej (...) w stanie po użyciu alkoholu, nie dostosował prędkości jazdy do warunków ruchu i najechał na tył oczekującego na możliwość skrętu, samochodu osobowego m-ki A. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez G. K., czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

- tj. o wykroczenie z art. 86 § 2 i 87 § 1 k.w.

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 7 marca 2013 roku w sprawie sygn. akt II W 474/12 obwinionego W. S. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 86 § 2 k.w. i art. 87 § 1 k.w. i na podstawie art. 87 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. w zw. z art. 24 § 1 i § 3 k.w. wymierzył mu karę 1.000 złotych grzywny.

Na podstawie art. 87 § 3 k.w. w zw. z art. 29 § 1, § 2 i § 3 k.w. orzekł wobec obwinionego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego przez okres 1 roku zobowiązując go do niezwłocznego zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego wydziału komunikacji.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 100 złotych opłaty i 100 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca obwinionego. Apelacja wywiedziona z treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.s.w. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia a to:

a. art. 4 k.p.k. , 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:

- odmowie przyznania waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, konsekwentnie nieprzyznającego się do winy w zakresie, w jakim wyjaśnił, iż nie prowadził pojazdu pod wpływem alkoholu, a do kolizji z pojazdem pokrzywdzonego doszło na skutek wykonania niebezpiecznego manewru polegającego na zajechaniu drogi przez pokrzywdzonego, uniemożliwiającego wykonanie skutecznego manewru hamowania, a także żądaniu 2000 złotych od obwinionego za wyrządzenie szkody w pojeździe pokrzywdzonego, w sytuacji gdy powyższe okoliczności znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym , w tym zeznaniach świadka J. S..

- bezkrytycznej ocenie zeznań świadków G. K. i D. G. (1) w konsekwencji przyznanie im waloru pełnej wiarygodności w zakresie opisu okoliczności przebiegu zdarzenia oraz konstatacji, iż obwiniony znajdował się w chwili zdarzenia w stanie nietrzeźwości, w sytuacji gdy obwinionemu nie wykonano badania na zawartość alkoholu w organizmie pozwalającego ustalić ewentualnie stan nietrzeźwości lub stan po użyciu alkoholu, deprecjonując jednocześnie okoliczność, że na drugi dzień po zdarzeniu obwiniony dobrowolnie zgłosił się na Policję, i jak wynika z zeznań świadka w osobie funkcjonariusza policji P. B., które Sąd uznał za wiarygodne, przeprowadzono badanie na zawartość alkoholu w organizmie obwinionego, gdyż jak zeznał świadek, obwiniony wyglądał jakby był nietrzeźwy, mimo to wynik badania tego nie potwierdził, co może wskazywać na okoliczność błędnego wrażenia, jakie mogli odnieść G. K., D. G. (1) oraz świadkowie D. G. (2) i A. N. - koledzy pokrzywdzonego, że w dniu zdarzenia, obwiniony prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości.

b. art. 9 §1 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza sądowego na okoliczność ustalenia stanu trzeźwości obwinionego w dniu zdarzenia w sytuacji, gdy stwierdzenie tych okoliczności ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie i wymaga wiedzy specjalnej;

a także będący konsekwencją powyżej wskazanych naruszeń prawa procesowego:

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż obwiniony dopuścił się zarzucanych mu czynów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wobec braku wykonania badania na zawartość alkoholu w organizmie nie można w sposób nie budzący wątpliwości wyprowadzić wniosku logicznie poprawnego, co do ewentualnej zawartości alkoholu w organizmie obwinionego, a tym samym przyjąć jego sprawstwo i winę.

W konkluzji skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga apelacyjna obrońcy obwinionego jest niezasadna.

Na wstępie rozważań podnieść należy, iż wywody skarżącego sprowadzają się w istocie rzeczy do bezpodstawnego zanegowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Opierają się one jedynie na odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawiają przekonujących argumentów, podważających prawidłowość oraz słuszność rozumowania Sądu I instancji. Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne w pełni

odpowiadają bowiem zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu I instancji o konieczności przypisania sprawstwa i winy obwinionemu, pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a ponadto zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, będących podstawą przedmiotowego rozstrzygnięcia, skarżący nie przytoczył w rzeczywistości dostatecznych argumentów, które podważyłyby trafność tych ustaleń. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają wyłącznie charakter subiektywnej polemiki, opierającej się na korzystnej dla obwinionego ocenie dowodów, nie znajdującej jednak potwierdzenia w realiach niniejszej sprawy.

Skarżący podnosząc w apelacji, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione wystarczające dowody wskazujące na winę obwinionego, co do zarzucanego mu czynu, nie dostrzega, iż przewód sądowy dostarczył wystarczających dowodów sprawstwa i winy W. S., w zakresie przypisanego mu wykroczenia. Do poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych, to jest do ustalenia, iż obwiniony w dniu 16 lipca 2012 roku, kierując samochodem w stanie po użyciu alkoholu, nie dostosował prędkości jazdy do warunków ruchu i najechał na tył oczekującego na możliwość skrętu samochodu, kierowanego przez G. K., w pełni uprawniały Sąd meriti przede wszystkim zeznania świadków: G. K., D. G. (1) i A. N..

Nie ma tu racji obrona utrzymując, iż oparcie się na zeznaniach świadków był nieuprawnione, w sytuacji, gdy nie został powołany dowód z opinii biegłego lekarza sądowego, na okoliczność ustalenia stanu trzeźwości obwinionego w chwili zdarzenia. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy uznał, iż przeprowadzenie takiego dowodu w realiach rozpoznawanej sprawy byłoby całkowicie bezprzedmiotowe. Trzeba wszak mieć na uwadze, iż obwiniony swoim zachowaniem uniemożliwił zbadanie go na zawartość alkoholu w organizmie w dniu zdarzenia i takie badanie mogło zostać przeprowadzone dopiero w dniu następnym. Nie dysponując zatem badaniami na zawartość alkoholu w organizmie obwinionego, przeprowadzonymi w dniu zdarzenia i wobec braku jakichkolwiek danych, odnośnie czasu, rodzaju i ilości spożywanego przez obwinionego alkoholu, jako retoryczne jawić się musi pytanie: na podstawie czego, biegły miałby przeprowadzić rachunek retrospektywny i sporządzić oczekiwaną przez skarżącego opinię ?

W zaistniałej sytuacji rolą Sądu meriti było ustalenie stanu, w jakim kierował obwiniony samochodem, w czasie zarzucanego mu czynu, na podstawie innych dostępnych źródeł dowodowych, czyli w tym przypadku w oparciu o źródła osobowe.

W zupełności słusznym jest stanowisko Sądu Rejonowego, iż zeznania świadków G. K., D. G. (1) i A. N., jako spójne, logiczne i konsekwentne, mogły stanowić podstawę czynienia ustaleń faktycznych odnośnie przebiegu zdarzenia, w tym również stanu, w jakim znajdował się obwiniony, po wyjściu z samochodu, którym kierował.

Podkreślić tu wyraźnie należy, iż G. K. i jadący z nim pasażer D. G. (1), zeznali, że kiedy po kolizji wyszli z samochodu i rozmawiali z obwinionym, ten chwiał się i czuli od niego woń alkoholu. G. K. dodał, że już przed kolizją obwiniony jechał niepewnie, „wężykiem” i dlatego go wyprzedził. Potwierdził to również A. N., który zatrzymał się, gdyż dostrzegł, że jego znajomy był uczestnikiem zdarzenia drogowego. Świadek ten również stwierdził, że obwiniony był nietrzeźwy, a nawet wzburzony tym faktem, pytał W. S. „jak można w takim stanie jeździć”. Trzeba tu dodać, iż po kolizji obwiniony nie zaprzeczał, że jest „po alkoholu” i wręcz błagał, by nie wzywać policji, gdyż straci prawo jazdy i pracę.

Tak jak podnoszono wyżej, brak jest jakichkolwiek podstaw by odmówić wiary tym depozycjom. Trudno zresztą przyjąć, że obwiniony był trzeźwy, skoro trzy różne osoby dostrzegły u obwinionego wyraźne i jednoznaczne objawy intoksykacji alkoholowej.

Niewątpliwie także i zachowanie obwinionego po zdarzeniu, wymownie wspiera wyżej wskazaną wersję, prezentowaną przez świadków G. K., D. G. (1) oraz A. N.. Gdyby bowiem obwiniony był trzeźwy, a kolizję – jak utrzymuje – spowodował swoją niebezpieczną jazdą kierujący samochodem A., to przecież nie uciekałby z miejsca zdarzenia. Jako

wieloletni zawodowy kierowca, obwiniony czekałby na przyjazd policji, by wyjaśnić sprawę i wykazać swoje racje. Zachował się jednak zupełnie inaczej. Co więcej, obwiniony nie pojawił się w tym dniu, ani w pracy, ani w domu, a więc tam, gdzie mogłaby znaleźć go policja i zbadać na zawartość alkoholu. Jako zupełnie niewiarygodne są też twierdzenia obwinionego, że uciekł z miejsca zdarzenia, bo wystraszył się pokrzywdzonego i jego kolegów. W takiej sytuacji logicznym wszak jest, że szuka się kontaktu z policją, by zgłosić zaistniałe zdarzenie, nie zaś kontaktu tego unika.

Nic tu nie może zmienić okoliczność, iż następnego dnia, kiedy obwiniony zgłosił się na komendę, funkcjonariusz policji miał wrażenie, że W. S. jest nietrzeźwy, a badanie alkomatem nie wykazało zawartości alkoholu w jego organizmie. Jest przecież całkowicie możliwym, że obwiniony w dniu zdarzenia o godzinie 14.40 znajdował się w stanie po użyciu alkoholu (a nawet w stanie nietrzeźwości), a po upływie 19 godzin badanie na zawartość alkoholu w jego organizmie dało wynik negatywny. Tym bardziej można było oczekiwać takiego obrotu sprawy, gdyby w czasie zdarzenia alkohol w organizmie obwinionego znajdował się już w fazie wydalania (por. Wybrane problemy toksykologii alkoholu oraz oceny stanu trzeźwości [w:] Problematyka prawna i techniczna wypadków drogowych – IES Kraków 1995, str. 432 – 433).

Z podobnych względów nie zasługiwały na wiarę depozycje J. S., który jako kolega obwinionego, starał się wspierać lansowaną przez niego wersję. Słusznie wskazał Sąd meriti, że gdyby świadek rzeczywiście obawiał się iż trafili na „mafię”, z pewnością po oddaleniu z miejsca zdarzenia, w trosce o los kolegi, poinformowałby o tym policję. Natomiast ten wrócił spokojnie do domu, a nawet nie kontaktował się obwinionym. Trzeba także mieć na uwadze, iż świadek J. S. – nawet wbrew wyjaśnieniom obwinionego – zaprzeczał, by doszło do kolizji pomiędzy samochodami, co także wskazuje na kłamliwość jego zeznań.

Sąd meriti dokonał zatem właściwej oceny wyjaśnień oskarżonego i w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku podał przekonujące powody, dla których wyjaśnienia te nie zasługiwały na wiarę.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, a zwłaszcza błędu w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia. Sąd Rejonowy w sposób całkowicie prawidłowy też uznał, iż to obwiniony był sprawcą zaistniałej kolizji, przy czym był on wówczas **co najmniej** w stanie po użyciu alkoholu, co powoduje jego odpowiedzialność za wykroczenie z art. 86 § 2 k.w. i art. 87 § 1 k.w.

Dlatego też wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponieważ i wymiar kary, orzeczonej zresztą w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, nie może zostać również uznany jako rażąco surowy, zaskarżony wyrok jako słuszny i odpowiadający prawu, należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie przepisów powołanych w sentencji niniejszego wyroku.